

PROMYK

Pokój! Pokój! Pokój!

Niech żyje braterstwo narodów, miłujący pokój, ze Związkiem Radzieckim na czele!

Niech żyje wódz międzynarodowego proletariatu, Józef Stalin!

W piękne wyzłoczone słońcem południe 2 października na Placu Zwycięstwa w Łodzi dziesiątki tysięcy młodzieży manifestowały swą wolę pokoju, wznosiły okrzyki na cześć międzynarodowej solidarności świata postępu w walce o pokój.

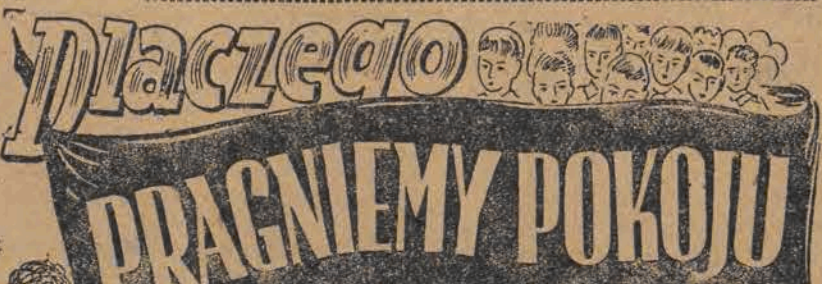
Równie, zwarte szeregi dziewcząt i chłopców w szarych i zielonych harcerskich mundurkach piesnią i okrzykami witały swych starszych kolegów - zetempowców, nieprzeliczone kolumny robotników i barwne, strojne szeregi chłopów, przybyłych na wielki wiec pokoju na Plac Zwycięstwa.

Radość i duma malowały się na wszystkich twarzach. Prawdziwa duma ludzi wolnych i miłujących pokój, gotowych bronić go i ufnym w swe siły, które zapewnią zwycięstwo.

Harcerstwo łódzkie masowo uczestniczyło w niedzielnej uroczystości, która stała się olbrzymią, podniosłą manifestacją sił proletariackiej Łodzi.



Dzień Pokoju — to przegląd na walkę o pokój jest także jej waiszej sprawności i sił. Młodzieżką, że potrafi mocno stanąć w jełódzka dowiodła swą postawą, że go obronie.



mu, kraj pokoju, Związek Radziecki, którego potężna armia broni spokoju ludzi pracy na całym świecie.

Jednak czerwoną jest krew wszystkich ludów świata i jedna ko jest cenna. Nie będziemy jej więc przelewać dlatego że to komus jest potrzebne dla osobistych celów.

Pomyśl tylko na przykład ty — Franusiu lub Romku: Czy od ezuwasz chęć zamordowania przy pomocy karabinu Murzyna Sambo, Chińczyka Ju-Li, Anglika Dżeka czy Francuza Żaka? Na pewno nie. Napewno z każdym z nich chętnie zagrałbyś w pałanta i jakoś tam porozumieliście się mimo nieznaności języka. Zapewnian, że oni są równie życzliwie ustosunkowani do ciebie.

Dla nich wojna oznacza to samo, co dla każdego polskiego dziecka: zburzona szkoła, zniszczony dom, zabity na froncie ojciec lub brat i głód, towarzyszący każdej wojnie.

Co więc z tego wynika? Że i dzieci muszą zabrać dzisiaj głos i powiedzieć, że nie chcą wojny, a chcą się uczyć, by móc potem pracować z pożytkiem dla dobra swojej ojczyzny. Dzieci polskie, które tyle nacierpiały się podczas ostatniej wojny, również wypowiadają się za pokojem.

„Promyk” daje wam możliwość takiego wypowiedzenia się. Będziecie chętnie drukować szczerze, płynące z serca listy. Nie trzeba ich pisać „gazetowo”. Prosto i zyczajnie pisać to, co czujecie. Dla czego pragniemy pokoju, dlaczego chcemy walczyć o jego utrwalenie.

Maciuś na „Wodniaku”



Maciuś! Trzymaj, tu jest twoja bluza! A nie zapomnij włożyć długich skarpet! — Goniony za Maciuśiem okrzyki po całym pokoju. A Maciuś pędził jak kula od kanapy, w jednym bucie na nodze, a z drugim w ręce, do stolika, to znów wielkimi skokami sadził do drugiego pokoju.

Przez cały czas jęczał — spóźnię się na wiec, już ósma godzina, napewno moja drużyna już wyruszyła na Plac Zwycięstwa. Filizanka z kawą dymila, jak lo komotywa, ale Maciuś nie zważał na to, parzył się, łykał wielkie kąsy chleba, byle prędzej.

Kiedy stary zegar ścienny zaczął wolno wydzwaniać ósmą godzinę, Maciuś pocwałował na miejsce zbiórki.

Ulicami Łodzi, udekorowanymi czerwienią i bielą śpieszyły grupki ludzi, wszyscy na miejsce zbiórki, do fabryk, biur, dzielnic.

Maciuśowi już czupryna przylepiła się do spoczonego czoła, kiedy dotarł zadyszany na wyznaczone miejsce zbiórki.

Plac był pusty.

Poszli! — Jęknął Maciuś i z wrażenia przysiadł na leżącej tuż stercie belek. Podparł brodę dłońmi i siedział tak chwilę, rozważałony na zegar, na siebie i na drużynę, że poszła bez niego, kiedy ktoś nagle wyrzucił go po przyjacielsku w ramię dłońią — Maciuś! Franek! — I ty się też spóźniłeś!

Jakto? Ja się spóźniłem?! Przecież przyszedłem prawie całą godzinę wcześniej. A to ty Maciuśiu zapominałeś że dzisiaj... Franek nie dokończył i zaczął się śmiać.

Z czego się śmiesz — zdenerwował się Maciuś.

— Przecież dzisiaj zegary o godzinę cofnięto! Czas zimowy! — Ha! Ha! Ha! — Franek aż zataczał się od śmiechu.

A to że mnie zapominałski — Maciuś uderzył się dłońią w czoło i zaczął się śmiać, razem z Frankiem, szczęśliwy, że się nie spóźnił, że będzie na wielkiej manifestacji pokojowej na „Wodniaku”.

O godzinie wpół do dziewiątej drużyna Maciuśia wymaszerowała.

Włączyli się do dużej grupy harcerskiej i poszli w olbrzymiej kolumnie ulicami Piotrkowską i Stalina do Placu Zwycięstwa.

Dzień był słiczny, srebrzysty szron, który został z nocnego chłodu, nikt pod promieniami ciepłego słońca. Ciągące ulicami szerokie kolumny robotników, zetempowców, harcerzy, junaków SP, wy-

glądały w słońcu jeszcze bardziej odświeżone, radośnie i potężnie.

Czerwone sztandary i transparenty płynęły, zdawały się bez końca ulicami Armii Czerwonej, Stalina i Targową do Placu Zwycięstwa. Rynek wypełniły szalenie nieprzeliczone tłumy. Taką potężną manifestację widział Maciuś tylko pierwszego maja.

Maciuś stał blisko trybuny, słyszał więc dobrze i widział, jak przemawiali kolejno przedstawiciele partii i organizacji. Chciał, jak najwięcej zapamiętać i zrozumieć, był przejęty tą ogromną manifestacją, czuł potęgę, jaka biła od tłumów zebranych na wiecu.

Pokój! — Potężny, jak wola setek milionów ludzi na świecie, rósł na „Wodniaku” okrzyk manifestujących.

Pokój! — Skandowały zwarte, liczne szeregi harcerskie, zetempowskie, junaków SP, młodzieży niezorganizowanej.

Pokój! — zdecydowany głos tysięcy robotników łódzkich wybił się wysoko, w górę, hen ku wysmukłym, czerwonym kominom fabrycznym.

— To jest wspaniale — szeptał Maciuś do swego kolegi Franka. — Pomyśl, że dzisiaj takie olbrzymie manifestacje odbywają się w setkach miast na całym świecie.

Maciuś wzruszony nabrał w płuca dużo, dużo powietrza i krzyknął jak mógł najgłośniej: „Niech żyje braterska przyjaźń ludów miłujących pokój na całym świecie!”

Kiedy zakończył się wiec na Placu Zwycięstwa, pozostali na „Wodniaku” jeszcze harcerze. Maciuś dziwił się początkowo, dlaczego drużyna nie maszeruje, ale pierwsze słowa drużynowego rozwiały jego wątpliwości.

Rynek wyglądał, jakby ktoś wyrzucił nań wielką ilość papieru.

— To jasne — tak pozostać nie może — przyszliśmy na czysty plac, zostawmy go czystym.

W naszej służbie harcerskiej, na obozie i w szkole, prowadzimy „akcję odświeżania”, więc takiej okazji pominąć nie sposób.

Chłopcy i dziewczęta rozrzućili się w tyralierę i ruszyli do „ataku” na papierozy. Niedługo w kilku punktach placu zadymyły ogniska, to płonęły zebrane papiery. Plac Zwycięstwa był czysty!

Drużyna harcerska ze śpiewem odmaszerowała do domów. Maciuś jeszcze raz obejrzał się za siebie, na „Wodniaku”, cieszył się, że harcerze potrafili nie tylko pięknie maszerować, brać udział w manifestacjach, ale też użytecznie i praktycznie zastosować swą służbę harcerską.



L. Pantelejew Tłum. Bobińska
NOWA
(Ciąg dalszy)

Morozowa uczyła się różnie: cza sem odpowiadała „na celujaco”, to znów raz za razem dostawała „dwójke”. I wszyscy rozumieli, że to nie dlatego, że jest leniwa albo tępa, ale dlatego, że cały wieczór wczoraj na pewno w domu przepłakała i mama jej też na pewno płakała — więc jak tu się uczyć?

W klasie Morozowa nigdy już więcej nie płakała. Być może dlatego że nikt z nią nie rozmawiał nigdy o ojcu, nawet najbardziej ciekawe dziewczynki, nawet Liza Kumaczowa. I na cóż było się pytać? Gdyby ojciec jej nagle się od nalaż — sama by na pewno powiedziała, a nawet nie potrzebowałyby nic mówić — widać by to było od razu po oczach.

nie, zaszywając tak woreczek, rozplakała się. I kilka malutkich lez kapnęło na ten płócienny woreczek. Wszyscy to widzieli i zrozumieli, że na pewno w tej chwili li pomyślała o swoim ojcu. Ale nikt się do niej nie odezwał i wkrótce przestała płakać. Nazajutrz Morozowa nie przyszła. Za wsze przychodziła jedna z pierwszych, a tu już dzwonek był, wszyscy zajęli miejsca, już nawet Elizaweta Iwanowna ukazała się we drzwiach, a Wałj jeszcze nie było.

Nauczycielka jak zawsze przywitała się z klasą, siadła przy stoliku i zaczęła przerażać karty dziennika.

— Elizaweto Iwanowno — odezwiała się Liza Kumaczowa ze swego miejsca — dlaczegoż to Morozowej nie ma?

Nauczycielka podniosła oczy z nad dziennika i powiedziała.

— Morozowa dziś nie przyjdzie.

— Jak to nie przyjdzie? Dlaczegoż nie przyjdzie? — dało się słyszeć ze wszystkich stron.
D. c. n.



Jacusi: Ciocia!

Ciocia: Jak się cieszę, że spotkałam mojego Jacusia.
Jacusi: Byłem po jabłka.

Jacusi: Niech cię uścisłam!
Jacusi: Narwałem pełny koszyk jabłek.

Jacusi: Gdzie moje jabłka?

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR M. STEFANA JARACZA ul. Jaracza 27. Dzis o godz. 19.15 dramat Juliusza Słowackiego pt. „MARIA STUART”

w nowej inscenizacji Iwo Galla, z ilustracją muzyczną Waldemara Maciszewskiego. Z chwila rozpoczęcia przedstawienia nikt na salę nie będzie wpuszczony.

PAŃSTWOWY TEATR FOWSZECHNY ul. 11-go Listopada 21, tel. 150-36. Codziennie o godz. 19.15 doskonała komedia M. Bałuckiego „KLUB KAWALERÓW” z udziałem Ireny Grywińskiej, Karola Adwentowicza i Adolfa Dymczy.

TEATR LALEK „PINOKIO” TPD Nawrot 27, tel. 135-74. Codziennie prócz poniedziałków, godz. 9.30, w niedzielę i święta godz. 12 „Czarodziejski kalosz”.

TEATR „OSA” Traugutta Nr 1. Codziennie o godz. 19.30 w niedzielę i święta o godz. 16 i 19.30 komedia muzyczna „Krawiec w zamku”.

TEATR KOMEDIJ MUZYCZNEJ „LUTNIA” W środę, dn. 5 października i codziennie o godz. 19.15 „PIASZNIK Z TYROLU” operetka w 3-ach aktach K. Zellera. Udział biorze cały zespół artystyczny — Chór, balet, orkiestra.

KINA

- ADRIA (Stalina 1) „Świat się śmieje” godz. 16, 18, 20
BALIYK (Narutowicza 20) „Al Baba i 40 rozbójników” godz. 17, 19, 21
BAJKA (Franciszkańska 31) „Rzym miasto otwarte” godz. 18, 20
GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 42” godz. 11, 12, 13, 16; 17, 18, 19; 20 i 21.
HEL (Legionów 2-4) — dla młod. „Kłątka słowicza” godz. 16, 18, 20
MUZA (Pabianicka 173) „Ulca graniczna” godz. 18, 20
POLONIA (Piotrkowska 67) „Potępieniec” godz. 16, 18, 20, 21
PRZEDWIOSNIE (Zeromska 74-76) „Bokserzy” godz. 16, 18, 20.
ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Dni zdrady” godz. 16, 18, 20, 21
ROMA (Rzgowska 84) „Trójka Trefl” godz. 18, 20
REKORD (Rzgowska 2) „Trzeci szturm” dla młodzieży godz. 15.30 „Tragiczny pościg” godz. 18, 20
STYLLOWY (Kilińskiego 123) „Góra Dziewczeta” dla młodzieży godz. 16 „Wielkie życie” — godz. 18, 20
SWIT (Bałucki Rynek 2) „Moją Młā” godz. 18, 20
TECZA (Piotrkowska 108) „Złoty róg” godz. 16, 18, 20, 21
TATRY — Sienkiewicza 40 — „Dni i noce” godz. 16, 18, 20
WŁOKNIARZ (Próchnika 16) „Potępieniec” godz. 15.30, 18, 20, 21
WISEA (Daszyńskiego 1) „Złoty róg” godz. 17, 19, 21
WOLNOŚĆ (Napiórkińskiego 16) „Pan Nowak” godz. 16, 18, 20
ZACHETA „Żelazny Działek” godz. 16.30, 18.30, 20.30

Hallo! Mówi Moskwa!

Radio moskiewskie nadaje codziennie trzy audycje w języku polskim (według czasu polskiego): Pierwsza audycja od godziny 16.30 do godziny 17.14 na falach 25,23, 25,47 oraz na fali 30,67 metra. Druga audycja od godziny 20.30 do godziny 20.59 na falach 37,44 i 1,115 metrów. Trzecia audycja od godziny 22.00 do godziny 22.28 na falach 31,65 i 1,115 metrów.

WYCHOWANIE FIZYCZNE i SPORT

Z całego kraju napływają melniki Sportowcy Polski Ludowej stają w szeregach obrońców pokoju

Wielkie rzesze publiczności zgromadzone w niedzielę na stadionie Wojska Polskiego uczestniczyły w uroczystym Apelu sportu polskiego, jaki odbył się w Międzynarodowym Dniu Walki o Pokój, przed międzynarodowym meczem piłkarskim Polska — Bułgaria.

Przewodniczących poszczególnych zrzeszeń z meldunkami przybyli do Katowic kolarze „Chemika”, lekkoatlety Zebra i Krywaldy, pływacy Bytomia, uczniowie, startujący w szkolnych klubach sportowych i junacy SP.

W niedzielę wszystkie hale i boiska sportowe Śląska wypełniły się sportowcami, którzy pod hasłem „powszechne wychowanie fizyczne i masowy sport Polski Ludowej, to pomnożenie sił budowniczych podstaw socjalizmu, to pomnożenie sił obrońców pokoju” zorganizowali cały szereg imprez sportowych.

Na wszystkich boiskach i stadionach Wybrzeża sportowy Okręg Gdańskiego maršetowali swą niezłomną wolę utrwalać pokój. W pokazach obejmujących prawie wszystkie gajezie sportu, członkowie klubów i zrzeszeń zademonstrowali swą osiągnięcia na polu krzewienia kultury fizycznej i sportu.

Na stadionie olimpijskim we Wrocławiu odbyło się święto sportowców ku czci Dnia Pokoju. Po barwnej defiladzie wszystkich klubów Wrocławia przemówił do zebranych dyr. WUKF Skrzeba, a następnie odbyły się zawody sportowe.

Przed meczem piłkarskim Wrocław — Łódź rozegrano propagandowy trójmecz lekkoatletyczny. Zwyciężyli lekkoatlety „ŁKS Włokniarz”, zdołując 83 punkty przed „Chemią” 48 punktów i „Spójnią” 44 punkty.

W. Ażariew 277 Daleko od Moskwy — Nic z tego — rzekł Karpow. — Rób co chcesz, ale nie pozostawię cię samego. Jeżeli nie chcesz powrócić, to pospacerujemy razem po tajdze. A jeśli chcesz — to możemy pójść do geologów, trochę się rozzerwiesz. To jest blisko. Spokalem twego znajomego dwa razy, wczłaj pytał o ciebie i zapraszał.

Szczecin

Sportowcy Szczecina wraz z całym społeczeństwem, uczcili Międzynarodowe Święto Pokoju, organizując szereg imprez sportowych.

Wrocław

W związku z obchodem Międzynarodowego Dnia Pokoju we Wrocławiu rozegrano regaty wioślarskie, które jednocześnie zakończyły sezon wioślarski.

Sosnowiec

Dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Pokoju odbyło się w Sosnowcu międzynarodowe spotkanie piłkarskie między zespołami Śląska i Zagłębia, zakończone zwycięstwem drużyny Śląska 3:2 (3:1).

Olsztyn

Z okazji Święta Pokoju, odbyło się na Stadionie Leśnym w Olsztynie szereg imprez sportowych.

Lublin

W miastach i większych osadach Lubelszczyzny odbyły się w niedziele bezpłatne imprezy sportowe, mające na celu popularyzacje sportu i wyrażenie solidarności sportowców z szerokimi rzeszami społeczeństwa w dążeniach do utrwalenia pokoju światowego.

Co usłyszymy przez radio?

12.04 DZIENNIK POŁUDNIOWY. 12.20 PRZERWA 18.25 Program dnia. 13.30 Muzyka obywatowa. 14.00 Kronika węgierska. 14.15 Komunikaty. 14.20 Pogadanka inż. J. Krauforta p. t. „Żywność cięłał do 6-ciu miesięcy życia”. 14.30 (L) Kwadrans muzyki instrumentalnej. 14.45 (L) W ramach „Aktualności łódzkich” — przemów. w-przyjędnta m. Łodzi ob. Edmunda Bagańskiego z okazji „Tygodnia Zdrowia”. 14.55 Audycja PCK dla chorych. 15.10 Audycja dla szkół popołudniowych. 15.30 „Stanisław Jachowicz — przyjacieli dzieci” aud. słow.-muz. 15.05 Muzyka rozrywkowa. 16.00 DZIENNIK POPOŁUDNIOWY. 16.20 (L) Audycja Ligi Kobiet. 16.25 (L) W ramach audycji „W pracowniach łódzkich” uczonych, artystów i pisarzy — pog. dr. W. Wyrwickiej-Kołodziejczykowej „O profesorze Jerzym Konopńskim — laureacie tegorocznej państwowej nagrody naukowej”. 16.35

(L) Muzyka lekka i operetkowa. 16.50 (L) Rozmowa z przewodnikiem pracy i racjonalizatorem z Państw. P-ki Sztucznego Jedwabiu w Tarnobrzegu Maz. — ob. J. Leszczyńskim. 17.00 Koncert rozrywkowy. 17.45 „Z frontu Brygad S. P.” — aud. słow.-muz. 18.00 Reportaż. 18.15 J. B. Pderster — Nonet op. 147 na dwa taty. 18.40 „Wszelchna Radiowa” kurs I. 19.00 Audycja I z cyklu: „Pamiętniki Kilińskiego”. 19.15 „W rytmie tanecznym”. 20.00 DZIENNIK WIECZORNY. 20.30 Rezerwa dzieńnika. 20.40 Muzyka rozrywkowa. 21.00 Koncert symfoniczny w wyk. Wielkiej Orkiestry Symfonicznej P. R. pod dyr. G. Fitelberga. 21.40 (L) Audycja pt. „Pablo Neruda — poeta Pokoju” w oprac. J. Waleńczyka. 21.53 (L) Omów. progr. lok. na jutro. 21.55 D. c. Koncertu symfonicznego. 22.30 „Samotność” — fragm. powieści M. Wirly w przekł. K. Mianowskiego. 22.50 Muzyka rozrywkowa.

Zakopane

Sportowcy Zakopanego uczcili Dzień Pokoju szeregiem imprez. Na program zawodów złożyły się: gimkhama molocyklowa, wścigi kolarskie oraz mecz piłki nożnej pomiędzy reprezentacją Nowego Targu i Zakopanego.

Wieczorem przy ogniskach rozpalonych na stadionie sportowym popisywały się tańcem i śpiewem trzy młodzieżowe grupy regionalne z Bukowiny, Szaflar i Kościeliska.



Fragm. z defilady na stadionie W. P. w Warszawie. Reprezentacje piłkarskie Bułgarii i Polski przed pokazaniem międzynarodowym w Warszawie.

W Tczewie zwyciężyli tylko Czarniecki i Niewadził

GDAŃSK. — W rozegranym w Tczewie meczu piłęciarskim o mistrzostwo I Ligi „Gwardia” z Gdanska wygrała ze „Związkowcem” (Łódź) 10:4. Nie rozegrano walki w wadze półciężkiej.

Wyniki: w. musza — Mikołajczewski (Gwardia) wygrał ze Stasiakiem w w. kuciej — Kruza (Gwardia) przegrał przez dyskwalifikację w 3-iej rundzie z Czarnieckim, w. piórkowa — Antkiewicz wygrał przez k. o. w 1-iej rundzie z Zajackowskim, w. w. lekkiej — Bek (Gwardia) pokonał przez k. o. w 3-iej rundzie Wojtcazka, w. półśredniej — Iwański (Gwardia) znokautował w 1-iej rundzie Deskę, w. średnia — Kwiatkowski (Gwardia) wypunktował Taborca, w. ciężka —

Mechliński (Gwardia) uległ na punkty Niewadziłowi. W ringu zwycięził mgr. Kowalski.

Sport Polski w dniu Święta Pokoju



Fragment z defilady na stadionie W. P. w Warszawie. Reprezentacje piłkarskie Bułgarii i Polski przed pokazaniem międzynarodowym w Warszawie.

Tenisiści nasi

przegrywają w Poznaniu Mecz tenisowy „Widzew” (Łódź) — „Ogniwo” (Szczecin) zakończył się zwycięstwem tenisistów „Ogniwa” 7:6. Z ciekawych gier wymienić na leży spotkanie Tłoczyński (Szczecin) — Skonecki II (Łódź), zakończone zwycięstwem Tłoczyńskiego 1:6, 6:0, 6:2.

GŁOS Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redakcja: KOLEGIUM REDAKCYJNE. Wydawca RSW „Prasa”. Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 68, III p. Druk.: Zakł. Graficzne RSW „Prasa” Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-42. Telefon: 216-14, 216-23, 219-05, 254-25, wewn. 30. Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennej 219-42. Dział muzealny 223-29. Dział miejski i sportowy 254-21 wewn. 8 i 11. Dział ekonomiczny 223-25. Dział fabryczny 216-19. Dział rolny 254-21 wewn. 9. Redakcja nocna 172-31. Kolportaż. Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22. Administracja 260-42. Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 85 tel. 111-30 i 114-75. D-05493

23.00 OSTATNIE WIADOMOŚCI. 23.10 Program na jutro. 23.15 Reportaż z Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego. 24.00 (L) Koncert zyczeń. 0.30 (L) Zakończenie audycji i Hymn.